

DZIENNIK LWÓW

Arakow
P. J.
Biblioteka Uniwersyt.

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4-20
z dostawą do domu . . . „ 4-50
na prowincji „ 4-50
za granicą „ 6-50

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

20 groszy

na prowincjonalnych dworcach
24 gr.

Redakcja i Administracja:
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

FAKL.: LUB. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Lwów przemówił.

Mieszkańcy Lwowa przeżyli wczoraj wielki dzieńwstrząszeń, szczęśliwie zakończoną fazę historycznych wypadków, jakie rozegrały się w Warszawie i zaczęły już w orbitę swą wciągać cały kraj, dali spontaniczny wyraz swej radości z powodu szybkiego zwycięstwa tych, którzy umieli bezinteresownie krwawić się o wolność narodu, a dziś rzucili się w wir walki, aby oczyścić zbrukane polskie życie publiczne zapewnić zaszczytne miejsce w pogardę oddanej moralności i czystości, przepędzić od złoju rządowego żarłoczne pasorzyty, które przez lat osiem tuczyły się potem i krwią obywateli, szerokich mas ludowych.

Od pamiętnej manifestacji brzeskich Lwów po raz pierwszy wyszedł cały na ulicę posłuszny wezwaniu PPS. Wówczas w protestacyjnej manifestacji przeciw rozbiorowi Polski przez zaborczych wrogów, dziś uradowany z powodu zwycięstwa nad przemożnym wewnętrznym wrogiem, który korupcją, złodziejstwami, demoralizacją i zatwardziałym egoizmem prowadził państwo do niechybnego upadku.

Zwycięstwo Piłsudskiego to rozbicie skorupy plugawej, w którą zamknięta była młoda państwowość polska i sięgnięcie do czystych głębin narodu, zwycięstwo to jest momentem moralnego odrodzenia wewnętrznego, to gwałtowny odruch przeciw zgniliznie, która wsączała się coraz głębiej i groziła powszechnym zatrueniem.

Lwów swym potężnym, powszechnym udziałem w manifestacji złożył ponownie dowody, że zrozumiał wagę rozgrywających się wypadków. Lwów odczuł instynktownie że Polska była w niebezpieczeństwie i Piłsudski wspólnie ze zorganizowaną w Polskiej Partii Socjalistycznej potężną klasą robotniczą dokonał wielkiego dzieła: święcimy zwycięstwo odrodzenia narodowego.

Lwów swą wczorajszą poważną, potężną i uroczystą manifestacją dowiódł, że jest godnym odznaczenia znakiem „Virtuti militari“ otrzymanym z rąk Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wprawdzie nie było na tej manifestacji oficjalnych reprezentantów władz cywilnych i wojskowych, nie błogosławił jej episkopat lwowski, to wszystko pozostało poza nawiasem odrodzonej, młodej Polski. Przemówiły potężnym, doniosłym głosem głębin narodu reprezentowane przez całą klasę pracującą, młodą generację ze Związków Strzeleckich, Związku Legionistów i Obrońców Lwowa, przez nieprzeliczone tłumy inteligencji pracującej, która bądź przez udział w pochodzie, bądź przez towarzyszenie mu z odkrytymi głowami dała głośny wyraz zgodnego bicia serca.

A jedno przedewszystkiem głośne i jednomyślne było pragnienie manifestującego Lwowa: Niech nowa, krwią serdeczną odrodzona Polska zdejmie rękawiczki. Nie wolno być słabym i ustępliwym wobec powalonego na kolana, ale jeszcze nie zgniecionego wroga. Lwów pracujący przysięga,

że poświęci wszystko, aby przyspieszyć ostateczne zwycięstwo sprawiedliwości, czystości życia publicznego, i prawdziwej demokracji. A zgodnym chórem z nami biją serca mieszkańców wszystkich wielkich

środków tej kresowej dzielnicy. Wraz z Lwowem zgodnie manifestują swe uczucia Borysław, Stanisławów, Stryj, Drohobycz i inne.

—:—

Przebieg manifestacji.

Na długo już przed zapowiedzianą manifestacją rynek i przyległe ulice były zalane tak potężną masą ludności, jakiej nikt prawie u nas nie widział. Ze wszystkich stron nadebrały szeregi robotników z czerwonymi sztandarami i muzyką na czele. Tłumy rosły i rosły, aż serca radość rozpiera.

W manifestacji biorą udział w olbrzymiej ilości wszystkie organizacje robotnicze ze sztandarami a między nimi kolejarzy, pracownicy gminni i budowlni wraz z orkiestrami.

Entuzjastyczne okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego. Na wszystkich twarzach powaga, z oczu tylko przebija się nieopisana radość, — życie.

Wtem cisza. Nastrój uroczysty, poważny. — Z trzech balkonów przemawiają reprezentanci PPS., Związków: b. Legionistów i Strzelców.

Z balkonu ozdobionego sztandarami, na przeciw głównego wejścia do ratusza, przemawiali tow.: poseł Smulikowski, poseł Śliwiński imieniem Związku chłopskiego, kpt. Szmala w imieniu Legionistów, tow. Laszkowski i Żelaszkiewicz. Z balkonu „Pracy“ przemawiali w imieniu PPS. tow. red. Skalak, Talarek, Markowska i dr. Herschtal, w imieniu Strzelców Szczerski, Heller w imieniu Partii chłopskiej.

Z balkonu, w zachodniej stronie Rynku przemawiali: tow.: Klimek w imieniu akademickiej młodzieży socjalistycznej, Lang w imieniu kolejarzy, Sokołowski w imieniu PPS. i mjr. Baczyński w imieniu Legionistów.

Przed i po ukończeniu przemówień chór kolejowy „Syrena“ odśpiewał kantatę.

Mowcy, omawiając obecną sytuację polityczną, potępili ośmioletnią gospodarkę kapitalistyczną i korupcyjną w naszym państwie, która w skutkach swych doprowadziła

DO RUINY MAS.

Jedynym wyjściem z panującego dziś bagna, jest

UTWORZENIE RZĄDU WŁOŚCIAŃSKO-ROBOTNICZEGO.

z Marszałkiem Piłsudskim, jako Prezydentem na czele w myśl żądań PPS. Tylko taki rząd.

OPARTY NA CALEJ KLASIE PRACUJĄCEJ POLSKI,

może podołać swemu zadaniu.

Odczytaną rezolucję zebrani przyjęli z entuzjazmem.

Następnie uformował się olbrzymi pochód, który ruszył ze sztandarem PPS. na czele ulicami Halicką, Batorego, Pańską, Zyblikiewicza, Mikołaja i Akademicką pod pomnik Mickiewicza.

Olbrzymie masy ludzi

NIE MOGLY SIĘ JEDNAK POMIEŚCIC na dużym placu Marjackim. Połowa pochodu musiała się zatrzymać w ul. Akademickiej i na pl. Halickim.

Tu pod pomnikiem przemawiali tow. poseł Smulikowski i Szczerski.

Charakterystycznym jest, iż treść przemówień gorąco oklaskiwali widzowie z balkonów i okien.

Pochód ruszył dalej pod Teatr Wielki, gdzie po żywo oklaskiwanych przemówieniach tow. red. Skalaka i kpt. Szmala rozwiązał się.

Podkreślić należy, że w manifestacji wzięli udział Związek Obrońców Lwowa, Zw. b. Legionistów, Zw. Strzelecki, wraz z sztandarami. Ponadto w pochodzie wzięła również udział wielka ilość inteligencji oklaskując mowców i wznosząc okrzyki na cześć Piłsudskiego.

Jak nas koła miarodajne informują ilość uczestników manifestacji przekraczała

LICZBĘ 50 TYS. OSÓB.

Olbrzymia ta manifestacja świadczy, że cała ludność Lwowa świadoma jest doniosłości wypadków, jakże rozgrywają się w państwie, oraz świadczy o gotowości jej do walki o odrodzoną demokratyczną i ludową Polskę.

—:—

Uchwała:

Ludność Lwowa, zgromadzona na potężnej manifestacji wita z radością obalenie rządu korupcji i reakcyjnego terroru i domaga się utworzenia rządu robotniczo-włościańskiego.

Zwarta klasa pracująca przesyła najgorętsze wyrazy podziwu i uznania żołnierzom

i oficerom, warszawskiemu proletariatu i zorganizowanym tow. kolejarzom, że nie szczędząc ofiar podjęli i zwycięsko przeprowadzili zdecydowaną walkę z rządem reakcji.

Przesyłamy wyrazy hołdu niestrudzone-mu bojownikowi o wolność narodu Józefo-

wi Piłsudskiemu, że podniósł sztandar buntu przeciw wsteczności i demoralizacji. aby utworzyć drogę prawdziwej wolności i utworzeniu Polski rzeczywiście ludowej.

Lwowska klasa pracująca, solidaryzując się najściślej z czynną akcją proletaria-

tu warszawskiego gotowa jest na każde wezwanie przyłączyć się do powszechnej walki o władzę w Polsce dla mas pracujących.

Niech żyje solidarność robotnicza!
Niech żyje rząd robotniczo-włóściański!
Niech żyje PPS.

Rząd Witosa i jego obrońcy pod kluczem.

WARSZAWA. 16. maja. (tel. wł.) Generałowie wojsk rządowych Malczewski, Anders, Kessler i Suszyński po zakończeniu walk internowani w Wilanowie, zostali przewiezieni

DO WIĘZIENIA WOJSKOWEGO.

Gen. Żymierski został internowany. Gen. Stan. Haller uciekł. Pułkownik Ocetkiewicz, został zabity podczas walk na ulicy Koszykowej.

Witos i inni członkowie rządu Chjeno-Piasta, internowani w Wilanowie, zostali przewiezieni do Warszawy, do jednego z gmachów rządowych i tam

INTERNOWANI

do czasu, gdy o ich wolności zdecyduje rząd.

Pos. Chądzyński, którego aresztowano w Belwederze jest obecnie na wolności. W Warszawie panuje zupełny spokój.

Rząd robotniczo-włóściański hasłem szerokich mas.

Uchwały Rady Naczelnej P. P. S.

WARSZAWA. 16. maja. (tel. wł.) Rada Naczelna PPS. zatwierdziła uchwałę C. K. W. z dnia 15. b. m. zawierającą żądania klasy robotniczej w walce rozpoczętej wypędzeniem rządu Witosa i upoważnia C. K. W. do poczynienia wszystkich zarządzeń potrzebnych dla zapewnienia rychłego zwycięstwa tych żądań.

Rada Naczelna wzywa całą klasę robotniczą Polski do dalszej bezwzględnej walki z reakcją celem ostatecznego złamania jej siły i doprowadzenia do rządu robotniczo-włóściańskiego, opartego o zaufanie najszerokich mas pracujących.

Rada Naczelna oświadcza, iż wyteży całą ener-

gię, by wprowadzić w życie swój program gospodarczej poprawy, społecznych i politycznych reform, zmiany polityki narodowościowej oraz wyteżenia wszelkich nadużyć i zbrodni.

Rada Naczelna upoważnia C. K. W. i Z. P. P. S. do dalszej współpracy ze stronnictwami lewicy, upoważnia CKW. do spełnienia kierownictwa z chwilą rozwiązania sejnu, przygotowaniem do akcji wyborczej oraz samą akcją.

Rada Naczelna odrzuca możliwość współpracy PPS. z komunistami i Niezależną Partją Chłopską.

Rada Naczelna żąda oddania pod sąd wojenny tych oficerów, którzy odznaczyli się barbarzyństwem podczas walk.

Zwycięstwo demokracji.

Opinia zagraniczna o czynie Piłsudskiego.

GENEWA. 16. maja. (Pat.) Wypadki warszawskie, omawiane były przez cały czas w prasie szwajcarskiej z umiarem i bez uprzedzeń. O osobie marszałka Piłsudskiego pisma wypowiedziały wiele przychylnych opinii przypominając jego wieloletnią działalność dla niepodległości Polski, zasługi bojowe w walkach z bolszewikami i służenie odbudowie państwa. Obecnie w chwili, gdy wypadki zaczęły się decydująco przechylać dzienniki szwajcarskie zajęły już wyraźne stanowisko. „Genevois“ nazywa walki warszawskie

ZWYCIĘSTWEM DEMOKRACJI.

Socjalistyczny „Travall“ pisze: Reakcyjny polityk Witos, manewrami swymi osiągnął w parlamencie większość konserwatywną. Wywołało to wrzenie w sferach ludowych. Marszałek Piłsudski na czele wojsk zajął Warszawę. Kolejarze okazali mu pomoc, proklamując strejk. Zwyciężył on więc

PRZY POMOCY ROBOTNIKÓW.

Obecnie prasa konserwatywna Europy napada na marszałka za to, że unicestwił

plany reakcyjne — pisze w zakończeniu „Travall“.

Największy dziennik w Szwajcarii francuskiej „Tribune de Geneve“ zamieszcza długi obiektywny artykuł o wydarzeniach w Polsce, w którym pisze: „Byłoby błędem porównywać warszawski zamach stanu z zamachem faszystowskim lub jakimś pronunciamiento à la Primo de Rivera czy Pangalos. Marszałek Piłsudski jest w istocie podziwiany przez różne frakcje i stronnictwa demokratyczne. Ma on za sobą sferę intelektualną oraz żywioły robotnicze i socjalistyczne.

Pomimo swego munduru, jest on w rzeczywistości

TRYBUNEM LUDU.

Błędem byłoby uważać go za militarystę, gdyż jego koncepcja i pojęcie armii zupełnie różni się od pojęć oficerów zawodowych. Stworzywszy ongi słynne legjony ochotnicze, które tak wspaniale przyczyniły się do wyzwolenia kraju, uważa on tylko prosto, że sytuacja polityczna i geograficzna wymaga, aby Polska była silna.

Dalej wykazuje dziennik, że marszałek Piłsudski pragnął swoim wystąpieniem wpłynąć na trwałość i uczciwość polityki wewnętrznej.

Echa wypadków warszawskich w Finlandji.

HELSINGFORS, 15. 5. (Pat.). Wypadki w Polsce wywołały w Finlandji ogromne wrażenie. Informacje nadchodzące z Warszawy ogłaszane są w dodatkach nadzwyczajnych.

HELSINGFORS, 15. 5. (Pat.). Konserwatywna „Uusi Suomi“ pisze: Piłsudski przeprowadza sprawę ostro i rozważnie. Usunął on rząd, ale nie mianował nowego, pozostawiając, aby załatwiono tę sprawę na drodze konstytucyjnej. Nowy rząd naturalnie będzie stworzony w jego imieniu i odpowiednio do jego

wybitnych indywidualności. Gwarantować to będzie znakomita armia polska i starzy jego przyjaciele.

Szwedzka konserwatywna „Hufvudstadsleades“ pisze: Piłsudski zawsze starał się jednoczyć naród polski i dlatego uchylał się zawsze od jakiegokolwiek bądź etykiety partyjnej. Początkowo socjalista, później poprostu lewicowiec, charakteryzował się jako polski patriota i jako organizator państwa, walczył o niepodległość w czasie wojny światowej. Jest on popularny, a w szerokich kołach Polski uważany jest za bohatera narodowego. Zagranicą ma on bardzo dobrą opinię jako strateg i organizator państwa.

Zarządzenia marsz. Rataja.

WARSZAWA, 15. 5. (Pat.). Pan Marszałek Sejm Rataj jako pełniący zastępczo obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej, wydał 15. bm. następujące zarządzenia:

Jako pełniący zastępczo władzę Prezydenta Rzeczypospolitej:

1. Zarządzam utrzymanie zawieszenia wszelkich działań nieprzyjacielskich wojskowych.

2. Zakazuję wznowienia jakichkolwiek dalszych działań nieprzyjacielskich wojskowych bez mego zezwolenia.

3. Pozostawiam ministrowi spraw wojskowych dalsze zarządzenia dla zlikwidowania obecnego stanu rzeczy.

Warszawa, 15. maja 1926.

Podpisany: Marszałek Rataj, Prezes Rady min. Bartel, Min. spraw wojsk. Piłsudski.

Reorganizacja Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 15. 5. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji dla reorganizacji Rady Ligi Narodów radca związkowy Motta odczytał pięć punktów, dotyczących niestałych miejsc w Radzie Ligi Narodów, co do których zapadło prowizoryczne porozumienie.

Punkty te są następujące:

1. Czas trwania mandatu niestałych członków wynosi trzy lata.

2. Co roku odbywać się będzie wybór 1/3 części członków niestałych Rady.

3. Nowo wybrani członkowie obejmują swe mandaty natychmiast po przeprowadzeniu wyborów.

4. Po upływie czasu trwania mandatu niestały członek może być wybrany ponownie na drugi okres 3-letni.

5. O wyjątkach od tych postanowień decydować będzie kwalifikowana większość pełnego Zgromadzenia Ligi Narodów.

Większość komisji wypowiedziała się za powiększeniem liczby niestałych członków Rady z sześciu na dziewięć.

Rząd Bartla objął urządowanie.

WARSZAWA. 16. maja. (tel. wł.) Dzień rano odbyło się zaprzysiężenie nowego rządu przez marszałka Rataja.

Popołudniu obradowała rada ministrów, która ma ustalić, termin Zgromadzenia Narodowego, celem wyboru prezydenta.

Jeden z obrońców Chjeno-Piasta.

LUBLIN. 16. maja. (tel. wł.) Potwierdza się wiadomość, że skompromitowany i osławiony pułk. Gańczarski, wydalony z armji, za nadużycia, przy dostawach usiłował na terenie Lublina tworzyć bojówki faszystowskie i agitował za rozbrojeniem oddziałów wojskowych, które szły na pomoc marsz. Piłsudskiemu. Akcję tę usilnie popierali wojewodowie wołyński i lubelski. Spotkała się ona jednak ze zdecydowanym oporem wojska i społeczeństwa.

W Krakowie spokój.

KRAKÓW. 16. maja. (tel. wł.) W całym mieście panuje spokój. Oddziały wojskowe, które zostały wysłane do Warszawy cofnięto. Na Rynku odbył się wspaniały wiec PPS.

G. Śląsk w obozie Piłsudskiego.

KATOWICE. 16. maja. (tel. wł.) Na G. Śląsku opinia demokratyczna jest wzburzona na czynniki wojewódzkie i administracyjne, które wydały znaczne sumy na organizowanie odsieczy dla Chjeno-Witosa. Związek byłych powstańców, oświadczył się za Piłsudskim.

W Katowicach odbywają się wspaniałe manifestacje na rzecz Piłsudskiego.

Gen. Szeptycki, który rozpoczął organizowanie bojówek na odsiecz Chjeno-Piasta zlikwidował swe zamierzenia na wiadomość o wzięciu Belwederu

Prez. Wojciechowski weźmie krew przelaną na swoje sumienie.

„Kurjer Warszawski“, który jako pismo b. rządu Witosa, miał informacje z pierwszego źródła, w następujący sposób opisuje spotkanie Prezydenta Wojciechowskiego z Marszałkiem Piłsudskim.

Dnia 12. maja, o godz. 5.30 popołudniu p. Prezydent Rzeczypospolitej udał się do zgromadzonych na brzegu praskim wojsk, które samowolnie opuściły miejsce swego postoju. Napotkawszy pierwszą placówkę, Pan Prezydent zatrzymał samochód i zapytał z czyjego rozkazu trzymają wartę przy drodze. Dowódca placówki sprowadził pułkownika Stamirowskiego, który oświadczył, że z rozkazu Marszałka Piłsudskiego.

Na to Pan Prezydent wręczył mu swój rozkaz, jako Najwyższego Zwierzchnika sił zbrojnych Rzeczypospolitej, żądający natychmiastowego złożenia broni i poddania się rozkazom władzy prawowitej. Podpułkownik Stamirowski wziął rozkaz i udał się do kwatery pobliskiej marszałka Piłsudskiego. W kilka minut później przybył sam marszałek Piłsudski, do którego P. Prezydent zwrócił się z wezwaniem do

posłuszeństwa wobec Najwyższego Zwierzchnika sił zbrojnych.

Gdy marsz. Piłsudski chciał przedstawić swoje żądania, Pan Prezydent Rzeczypospolitej zapytał krótko: „Proszę odpowiedzieć tak, czy nie?“ Marszałek Piłsudski odrzekł, że jeszcze chce porozmawiać o tem.

Pan Prezydent odrzekł stanowczym głosem, że nie przyjechał na rozmowy (!) lecz żąda poddania się zbalamuconych oddziałów legalnej władzy.

(Co na to odpowiedział marsz. Piłsudski kroniki milczą. To tylko pewne, że nie zostawił tego wezwania bez drastycznie zdecydowanej odpowiedzi. Red.). Na tem skończyła się rozmowa.

Pan Prezydent zwrócił się do stojących obok żołnierzy i podchorążych: „Podchorążowie! Poznajcie swój obowiązek!“ i wręczył im tekst swego rozkazu do żołnierzy“.

Podchorążowie posłuchali — i krew się połała. A można było tego uniknąć, gdyby P. Prezydent był raczył porozmawiać z Piłsudskim.

Wojska muszą czuwać.

Co mówi Marszałek Piłsudski..

Współpracownik „Robotnika“ widział marsz. Piłsudskiego w Komendzie miasta. Marszałek wygląda źle, na twarzy maluje się zmęczenie. Marszałek zajęty jest opracowywaniem planów dalszej operacji wojskowej. Jak tylko będzie miał chwilę czasu, przystąpi do wygania oświadczenia do narodu.

Marszałek za pośrednictwem red. Spiczynskiego oświadczył, że dziękuje prasie za utrzymanie z nim kontaktu. Marszałek stwierdza raz jeszcze, że początkowa akcja jego nosiła

charakter demonstracji przeciwko brudnym rękom.

Prowokacyjne stanowisko rządu — nadało akcji Marsz. Piłsudskiego charakter polityczny.

Wystąpienie Marszałek ocenia jako

wzrost moralny w dziejach państwa.

Sukces w stolicy nie oznacza likwidacji działań wojskowych.

Wiadomości „Słowa Polskiego“ podane z Poznania w niedzielnym numerze wskazywałyby na to, że dzielnica poznańska nie dała za wygraną. Wiadomości „Słowa“ brzmią następująco: „Ministrowie Osiecki, Zdziechowski i Piechocki przybyli tam wczoraj aeroplanami z Warszawy. Dziś ukazała się odezwa, podpisana przez ministrów (?) Zdziechowskiego i Osieckiego. Ministrowie oświadczyli, że jako reprezentanci rządu nie ugną się przed terorem i buntem“.

Jak się odbyło zdobycie Belwederu

Przebieg wydarzeń piątkowych.

Za „Robotnikiem“ powtarzamy opis historycznego momentu wzięcia Belwederu przez wojska Piłsudskiego.

Szczegóły zdobycia Belwederu.

Wojska Marszałka Piłsudskiego o godz. 5-tej zajęły Belweder, opuszczony całkowicie przez wojska rządowe, które cofnęły się na Wilanów w rozsypek.

Na wieść o zdobyciu Belwederu zapanował w mieście olbrzymi entuzjazm. Tłumy publiczności ruszyły Alejami Ujazdowskimi, witając radośnie zwycięskie oddziały, które udawały się na spoczynek.

Rozmowa z por. Rożańskim, który od Aleji Ujazdowskich pierwszy wszedł do Belwederu.

Mając do rozporządzenia ludzi 21 p. p. oraz 22 p. p. oraz oddział strzelców w sile około 220 ludzi o godzinie 6-iej rano zaatakowałem — mówi por. Rożański — ul. Marszałkowską, o godz. 9-tej rano przedarłem się na Plac Zbawiciela, skąd atakowałem Ministerstwo Wojny, do którego wdarłem się o godz. 4-tej m. 40 popołudniu. Broniący Min. uczniowie szkoły podchorążych, oraz żołnierze pułków poznańskich wycofali się, ostrzeliwując się, na teren Łazienek, oraz Al. Ujazdowskimi w kierunku Belwederu.

Podkreślić tu muszę z całym uznaniem bohaterstwo strzelców, którzy łącznie z moimi żołnierzami dzielnie natarciem wyparli przeciwnika w głąb parku Łazienkowski, bądź też za Belweder. Dzięki czemu o godz. 5 m. 5 wtargnęliśmy na podwórze pałacu belwederskiego, opanowując go całkowicie, bez najmniejszego oporu. Na podwórzu uwięziliśmy kilka samochodów.

Poczem natychmiast udałem się do Komendy miasta, składając raport o zdobyciu Belwederu.

Co mówi major Rutkowski?

Od strony Flory pierwszy wszedł Baon manewrowy z Rembertowa pod dowództwem majora Rutkowskiego. Pierwszy wpadł do Belwederu sierżant 21 p. p. Korzecki Ksawery, strzelec Liszkiewicz Karol, oraz

podof. rez. Wiśniewski. Na gmachu powiewa biała chorągiew.

Major Rutkowski udziela wywiadu przedstawicielom prasy:

— Z chwilą sforsowania ul. Nowowiejskiej i Łobzowianki opór ze strony wojsk rządowych ustał, Baon manewrowy i kompanja karabinów maszynowych wkroczyły do opuszczonego Belwederu, gdzie zastały w ogrodzie jedynie służbę.

— Ponieważ przez lat kilka pełniłem służbę w Belwederze przy Marsz. Piłsudskim, zająłem się przedewszystkiem zabezpieczeniem majątku pałacu i stroną gospodarczą.

Co opowiada sierżant Zieliński.

Sierżant 1 Djonu żandarmerji — Zieliński, pozostawał przez cały czas w Belwederze, przydzielony do osoby gen. Malczewskiego.

— Wszyscy ministrowie, — informuje sierżant Zieliński — pozostawali w Belwederze do godz. 3 popołudniu (w piątek). Prezydent Wojciechowski i gabinet z Witosem na czele usiłowali uciec samochodami, jednakże wobec zbliżania się piłsudczyków zrezygnowali, wysyłając próżne samochody ul. Łazienkowską w dół.

Natomiast Prezydent Wojciechowski i cały gabinet udali się pieszo w dół parkiem Belwederskim w kierunku Łazienek i zginęli z oczu służby. Do ostatniej chwili był również obecny gen. Zagórski, który usiłował zbiec aeroplanem, musiał jednak cofnąć się do Belwederu, wobec wzięcia lotniska przez wojska Marszałka, następnie uciekł razem z rządem.

Ucieczka rządu nastąpiła około godz. 3.30, t. j. na półtorej godziny przed zajęciem Belwederu przez wojska Marszałka.

Niewesołe chwile Witosa i jego ministrów.

Pałac przedstawia bardzo żałosny widok opuszczenia. Widać we wszystkich pokojach porzucane papiery, wszędzie nieład, niedopałki papierosów, w je-

dnym pokoju na fotelu leży bochenek chleba, w worku na podłodze — porcje kielbasy — zarezerwowane dla ministrów, podczas gdy żołnierze broniący pałacu odczuwają brak żywności. W jadalni widać stół, zastawiony z niedokończonym obiadem. Z powodu braku żywności — menu rządowe skromne. Kielbasa z kartoflami.

Ucieczka wojsk rządowych.

Pułk. Młot-Fijałkowski informuje, że wojska rządowe pod naciskiem 1 p. p. Leg. i 13 p. p. ustąpiły w nieładzie na Sękierki. Akcję pościgową prowadzi 1 p. p. Legj.

Terror Witosa wobec Prezydenta.

Służba pałacowa informuje, że Prezydent Wojciechowski był pod terorem Witosa, który okazywał bezwzględny upór inie chciał dopuścić do porozumienia, na co nalegał podobno prezydent i gen. Suszyński.

Kłamstwa generalskie.

W piątek, 14. b. m. w godzinach rannych, otrzymaliśmy z D. O. K. Lwów, oficjalny komunikat, który dosłownie brzmiał: „Pułki rozmieszczone na kresach, między innymi stacjonowane na terenie Korpusu lwowskiego, pod żadnym względem nie będą użyte do Warszawy. Zarządzenie to stoi w związku z ostrem pogotowiem, jakie zauważono po stronie sowieckiej wśród oddziałów stojących na pograniczu Małopolski wsch.“

Przewidziane są co najwyżej przesunięcia pułków w obrębie sąsiadujących okręgów korpusnych“.

Komunikat ten podano jako decyzję rządu Witosa.

Tego samego dnia, gen. Sikorski ogłosił afiszami pompatyczną odezwę do ludności, w której pisze: W odpowiedzi na prowokacyjne plotki oświadczam, co następuje:

„Zadaniem wojsk podległego mi korpusu jest zapewnienie ładu i porządku na tym kresowym obszarze Rzeczypospolitej i strzeżenia granic państwa przed wszelką próbą naruszenia ich nietykalności.“

Tym najwyższym i najistotniejszym dla narodu zadaniem będzie wojsko wyłącznie poświęcone“.

A w niedzielę 16. b. m. w godzinach popoł. otrzymaliśmy doręczony nam przez żołnierza taki komunikat z D. O. K. Lwów.

W ciągu popołudnia dnia 16. 5. przejeżdżały przez Lwów transporty pułków stacjonowanych w Stanisławowie i Brzeżanach, które jako grupa operac. płk. szt. gen. Wołkowskiego jechała do Warszawy, w wykonaniu rozkazu b. min. spr. wojsk. gen. Malczewskiego. Grupę tę zawrócono z linii Przeworsk-Kraków, po urzędowym stwierdzeniu wiadomości o sformowaniu rządu, przez pełniącego obowiązki Prezydenta Rzeczyposp. marsz. sejmua“

Sam zestawienie tych komunikatów wykazuje jasno, że kłamały władze wojskowe za „panowania“ p. Malczewskiego i że kłamał osobiście i p. gen. Sikorski, który głośno, demonstracyjnie i z krzykiem ubierał się w toż „obroncy kresów“ a równocześnie po cichutku słał wojska swemu przyjacielowi Witoso-Malczewskiemu do Warszawy.

Afisz p. Sikorskiego odpowiadał „na prowokacyjne plotki“ a tymczasem był on prowokującym łgarstwem. Czy godnym szlif generalskich i munduru żołnierskiego na to zapewne znajdzie odpowiedź obecny minister spraw wojskowych.

B. MINISTER CHĄDZYŃSKI NA WOLNOŚCI.

WARSZAWA, 15. 5. (Pat.). Prezes Rady ministrów Dr. Bartel dowiedziawszy się, że w cytadeli jest internowany b. minister kolei poseł Chądzyński, nakazał komisarzowi rządu na m. Warszawę generałowi Składkowskiemu natychmiastowe zwolnienie posła Chądzyńskiego.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 17 maja

WYPADEK TRAMWAJOWY. W wozie tramwajowym nr. 149 wysunął się kablak z nasady, który spadając, wybił szybę w tym wozie. Odłamki szkła zraniły w twarz jadącą tym wozem Julję Monasterską. Zraniona udała się do Pogotowia rat. gdzie udzielono jej pomocy.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA DWORCU KOLEJOWYM. Przetokowy Teodor Maśluk został potrącony przez wagon w czasie przetaczania wozów na dworcu głównym, upadając zaś uderzył głową o szynę i doznał wstrząsu mózgu. Zawezwany lekarz Pogotowia rat. po zaopatrzeniu polecił ofiarę wypakować do szpitala.

SAMOBÓJSTWO. Roman Sawczuk, o którego zamachu samobójczym wczoraj podawaliśmy, zmarł wskutek postrzału. Z pozostawionego listu denata wynika, że powodem desperackiego kroku były bliżej nieokreślone cierpienia moralne, które nieszczęsny od dłuższego czasu przeżywał.

STAN WYJĄTKOWY I WSZELKIE OGRANICZENIA POLICYJNE ZNIESIONE. Wczoraj przedpołudniem został zniesiony stan wyjątkowy, wskutek interwencji kierownictwa PPS. Zatrzymano jednak rozporządzenie o nocnych przepustkach i wczesnym zamykaniu lokali rozrywkowych. Popołudniu Dyrekcja policji zniósła jednak niepotrzebne te zarządzenia, przywracając tym stan normalny w mieście.

ZŁOTY W DALSZYM CIĄGU ZWYŻKUJE. Przed dwoma dniami dolar płacono w Warszawie 13.75 zł. W ubiegłą sobotę, po zwycięstwie Marszałka Piłsudskiego, dolar spadł na 10.75. Wczoraj płacono dolary w wolnym obrocie we Lwowie 10.73 zł. przy dalszej tendencji zniżkowej.

ZAGINIONY. Helena Deidelrowa, zam. przy ul. Krasickiego, doniosła policji, że ojciec jej 75-letni Aleksander Howalewicz wyjechał się 15. bm. z mieszkania donoszącej i mimo poszukiwań nie zdołano go odszukać.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Zawada wraz ze swym kolegą, nieznanego nazwiska, oderwał na pl. Krakowskim deskę od budki Ludwika Babaczka i skradł około 5 kg. końskiej kielbasy. Zawadę policja osadziła w areszcie.

Ze strychu realności przy ul. Słonecznej skradziono 3 poszwy na pierzyny, wartości 150 zł. na szkodę Chaji Fruchtmanowej.

Na pl. Sołskich skradziono Markusowi Donnerowi portfel z drobną gotówką i dokumentami.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Za awantury i opilstwo osadzono w areszcie Józefa Hołota, Annę Jurkiewicz i Zofję Karapatę.

Paskarze hulają!

Zabrać się do ich skóry!

Paskarze, wykorzystując położenie państwa, podnieśli bezprawnie ceny na środki żywności, mąkę pochodzającą, a za wszystko żądali dolarów lub paritetu dolarów do tego stopnia, że lwowski zastępca krajowych wód mineralnych za wodę szczawnicką żąda też dolarów!?

Co wojewoda na to?

Czy nie zdecydować się wprowadzić stanu wyjątkowego na paskarzy i młyny, które nie sprzedawały mąki dn. 14. bm.?

—:—

Z dnia.

Zrozumieli.

Wczorajsze „Słowo Polskie” melancholijnie stwierdza, że bez zgody marsz. Piłsudskiego niczego pozytywnego w naszym życiu państwowym dokonać nie można. Jaka szkoda, że narodowa demokracja że wolno te słowa rozumieć jako rezygnację narodowej demokracji z dotychczasowej megalomanji, której się zdawało dotąd, że ona i ojczyzna, ona i naród, to jedno. Dobrze, że nareszcie, szkoda, że tak późno, zrozumieli. Inni w Polsce powinni i będą decydować, a wy byliście dotąd tylko przeszkodą i zaporą. Przypuszczać należy, że w najbliższych wyborach będzie im to bardzo wyraźnie powiedziane.

—:—

Łańcuch prasowy.

Zbiórka na fundusz prasowy Dziennika Ludowego.

Wezwany składam 5 zł. na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego” i wzywam pp. radcę Bürgera, S. Friedmana (opatowca) i Wilhelma Wallaha do złożenia dowolnych kwot.

Henryk Liebermann.

—:—

Mimochodem.

Wodzowie!

Marszałek niepotrzebnego senatu Trąpczyński orzekł w swej wszechstronnej, a junkierskiej mądrości, że Piłsudski nie ma kwalifikacji na wodza naczelnego. Tak orzekł, a zawtórowała mu „narodowa” tłuszcza. Inni są odpowiedniejsi na wodzów i wskazali Szeptyckiego, który z czerwönką tak uciekał z pod Borysowa, aż oparł się o tatrzańskie skały w Zakopanem; Dowbora-Muśnickiego, wielkiego strategika z Poznania, który gniewał się na bolszewików, gdy byli pod Warszawą i ani rusz nie dał się wyprowadzić na front.

A teraz wyruszyli w obronie Witosowego Belwederu napoleonidzi polscy: Rozwadowski jako wódz naczelny, obaj Haljerowie i jak się tam ci „bohaterowie” nazywają. A gdy zawiódł cud, wielka wyprawa na „zbuntowaną” Warszawę spaliła na panewce.

Wyrastały te robaki w wielkim cieniu posągowej postaci Józefa Piłsudskiego, a gdy wyszli na słońce, zbladła ich mizerna gwiazdka, a żołnierz i oficer plunął w ich stronę i poszedł za swym wodzem bronić Polski przed robactwem i swego honoru.

—:—

Statystyka ludności Rumunji.

BUKARESZT. (Ceps). W r. 1913 liczyła Rumunja 7 i 1/4 milj. mieszkańców, do których po wojnie doszło dalszych 8.8 a mianowicie 2.8 milj. z Bessarabji, 820.000 z Bukowiny, oraz 5 milj. 180.000 z Siedmiogrodu i anatu. Dzisiejsza Wielka Rumunja posiada zatem około 17,000,000 obywateli, z czego 18 proc. zamieszkuje w miastach, a 82 proc. na wsi. Według narodowości przedstawia się ludność Rumunji w sposób następujący: 73 proc. Rumunów, 8.5 proc. Węgrów, 5 proc. Żydów, 4.3 proc. Niemców, 3.3 proc. Rosjan, 1.5 proc. Bułgarów, Turków i Tatarów, 4.3 proc. innych narodowości.

Różne.

JAK ODBYWAJĄ SIĘ LICYTACJE W JAPONI.

Bardzo ciekawy, a zarazem praktyczny dla przedwzięcia sztucznego podbijaniu cen, sposób przeprowadzenia licytacji publicznych zastosowali japończycy.

Wystawiane na licytację przedmioty są do obejrzenia tak, jak u nas, ale w sali licytacyjnej panuje cisza, bo kandydaci do kupna tych przedmiotów nie wykrzykują ceny ofiarowanej, lecz piszą ją na karteczce, podpisują swem nazwiskiem i wrzucają do skrzynki, wystawionej w sali.

Gdy wszyscy tego dokonali przedmiot przyznany jest temu, który podał cenę najwyższą. Jeżeli zaś zdarzy się, że kilku podało jednakową cenę najwyższą, wówczas muszą stanąć powtórnie do licytacji już tylko między sobą.

WALKA ZE SZCZURAMI.

Niezwykłą walkę stoczyć musiał w nocy na 3-ci kwietnia policjant, znajdujący się na posterunku na jednej z ulic miasta Aldershot, pod którym znajduje się wielkie pole ćwiczeń armji angielskiej.

Ujrawszy szczury, wspinające się na dach koszar, policjant chciał je odpędzić oderzaniem pałki policyjnej. Szczury jednak, zamiast uciekać, rzuciły się na niego całą gromadą, gryząc go po nogach, wspinając się po jego ubraniu i wpijając zęby w pałkę.

I kto wie, jak skończyłaby się ta walka rozpaczliwa, gdyby nie rozległ się w powietrzu dźwięk trąbki wojskowej, wygrywającej pobudkę poranną.

Na ten dźwięk, największy ze szczurów — jak zapewnia policjant — pisnął głośno i rzucił się do ucieczki, a za nim poszła cała armja, pozostawiając na placu boju jednego szczura poległego i przeżalonego policjanta.

Na marginesie.

Potęga ciemnoty.

Organ kleru rzymskiego i klerikalnych obskurantów „Głos Narodu”, podaje swym czytelnikom do wierzenia co następuje:

„Tradycyjny cud św. Januarego, dokonywany się w bazylice św. Klary dwa razy na rok, powtórzył się także i w tym roku w Neapolu.

W pierwszą sobotę maja urządził corocznie Neapol dwie procesje ku czci swojego patrona, św. Januarego. Obydwie procesje wchodziły do bazyliki św. Klary. O ile cud się spełni, t. zn. o ile krew ścięta w ampułkach przechowywanych w kaplicy katedry neapolitańskiej ożywi się i zacznie wrzeć — lud neapolitański uważa to za szczęśliwy prognostyk dla losów miasta.

W niedawnej uroczystości 1. maja rozpoczął kardynał Ascalesi w bazylice modły o rozpięnięcie się krwi ściętej w grudkach. Kardynał pokazuje wiernym od ołtarza ampułki z krwią i lud stwierdza, że krew jest jeszcze ścięta.

Wreszcie o godz. 7.30 (a więc w 21 minutach) krew zawrzała całkowicie. Rozległy się frenetyczne oklaski zgromadzonego tłumu. Wśród dźwięku dzwonów i orkiestr kardynał intonuje uroczyste „Te Deum” i daje wiernym do ucałowania ampułki.

Czytając to, odnosi się wrażenie, że człowiek znalazł się w ciemnym, zabobonem średniowieczu. Krew, ścięta w grudki, a następnie wrząca pod wpływem modłów w ampułce — to zaiste opowiadka, — odpowiednio służąca dla oświecenia „wiernych”. I takie brednie drukuje w XX wieku pismo, które pretenduje do nazwy poważnego organu!

—:—

Sytuacja w Wielkopolsce i na Pomorzu

WARSZAWA. 16. maja. (tel. wł.) Z Poznania donoszą: Według ostatnich wiadomości, jest rzeczą pewną, że gen. Sosnkowski jest ciężko raniony. Szczegóły o jego stanie zdrowia, świadczą, że nie może tu być mowy o samobójstwie, które to wieści, kolportowali skwapliwie endecy.

Generał został mianowicie raniony w prawą pierś kula zaś wyszła lewą łopatką. Należy przypuszczać, że ma się tu do czynienia raczej z faszystowskim zamachem morderczym.

W Poznaniu panuje spokój. Społeczeństwo a przede wszystkim klasa robotnicza, jest w całości po stronie marsz. Piłsudskiego. Akcja b. jen. Muśnickiego i Raszewskiego, jest przez ogół bojkotowana.

WARSZAWA. 16. maja. (tel. wł.) Z Bydgoszczy donoszą: Generał Thome dowódca tutejszego garnizonu został aresztowany wraz z pulk. Berlingiem za sprzyjanie marszałkowi Piłsudskiemu, a wieczorem został odstawiony do twierdzy w Toruniu. Za sympatię dla Piłsudskiego, został rozbrojony 62 pp. Mimo stanu oblężenia odbywają się w mieście manifestacje na cześć Piłsudskiego.

—:—

MARSZ. TRĄPCZYŃSKI W POZNANIU.

WARSZAWA, 15. 5. (AW). Marszałek senatu p. Trąpczyński udał się do Poznania, w celu wyjaśnienia tam sytuacji politycznej i pacyfikacji kraju.

LICZBA OFIAR.

WARSZAWA, 15. 5. (AW). Z kostnic i sal szpitalnych donoszą, że w walkach zginęło 210 osób, a 966 odniosło rany.

ZBRODNIŁE FASZYSTÓW.

WARSZAWA, 15. 5. (tel. wł.). Do wiecujących w Radzyminie obywateli, którzy manifestowali na cześć Piłsudskiego, oddali nieznaną zbrodniarstwo faszystowskie kilkanaście strzałów rewolwerowych.

Za zbrodniarzami rozpoczęto pościg.

—:—

Komunikat.

× Uprasza się Szan. Towarzyszy, którzy jeszcze nie zwrócili opasek dla straży porządkowej w dniu 1. maja br. o oddanie tychże w Sekretarjacie PPS. Lwów, ul. Sykstuska 21, II. p.